

# Starnawska, Maria

---

"Od Godów do Świętej Łucji. Obrzędy doroczne w Polsce późnego średniowiecza", Beata Wojciechowska, Kielce 2000 : [recenzja]

---

Szkice Podlaskie 9, 271-274

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Beata Wojciechowska, Od Godów do świętej Łucji. Obrzędy do-  
roczne w Polsce późnego średniowiecza, Wyższa Szkoła Peda-  
gogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 2000, ss. 190.*

Praca Beaty Wojciechowskiej należy do nurtu badań nad kulturą ludową, który od pewnego czasu ożywia i wzbogaca tradycyjną problematykę mediewistyczną. Badania poświęcone tej tematyce pozwalają spojrzeć na życie dawnych społeczeństw nie tylko od strony wielkich wydarzeń politycznych czy wojen, ale także poprzez pryzmat życia i obyczajowości zwykłych ludzi, należących do niższych warstw społecznych. Dzięki tego rodzaju pracom można też poznać genezę wielu, trwających niekiedy do dziś, zwyczajów i praktykowanych zachowań.

Autorka postawiła sobie za cel przebadanie zwyczajów i rytuałów praktykowanych na wsi polskiej późnego średniowiecza w terminach wyznaczonych przez rytm roku kalendarzowego, otwierających i zamykających powtarzające się co roku okresy wegetacji. Wybór późnego średniowiecza jako przedmiotu badań jest z wielu względów trafne. Pogłębienie pracy formacyjnej Kościoła w późnym średniowieczu, m. in. dzięki działalności zakonów żebraczych, doprowadziło do upowszechnienia chrześcijańskich pojęć, zwyczajów i wzorców zachowań w całym społeczeństwie, także w jego warstwach ludowych. Ponieważ jednak w środowiskach tych żywe były także dawne tradycje słowiańskie, chociaż ich pierwotne znaczenie związane z religią pogańską często było już zapomniane, przeto w późnym średniowieczu wytworzył się bardzo ciekawy zestaw zwyczajów i zachowań, w którym przeplatały się ze sobą rytuały pochodzenia słowiańskiego i chrześcijańskiego. Powstały wówczas kanon zwyczajów dorocznych okazał się bardzo trwały, a wiele potwierdzonych przez źródła późnośredniowieczne zachowań, jak np. malowanie jajek na Wielkanoc, praktykowanych jest do dziś. Względna obfitość źródeł różnego typu dotyczących wieków XIV i XV na ziemiach polskich sprawia, że późne średniowiecze jest pierwszą epoką, dla której możliwe jest systematyczne przebadanie cyklu obrzędów dorocznych. Ze względu na trwałość zwyczajów i zachowań rytualnych Autorka słusznie nie trzyma się zbyt ściśle granic chronologicznych, uwzględniając zarówno szczątkowe przekazy ze źródeł wczesnośredniowiecznych, jak teksty z wieku XVI, w tym np. poezje Jana Kochanowskiego.

Więcej natomiast wątpliwości budzić może określenie przedmiotu badań w sensie geograficznym i społecznym. Zmiany granic Polski dokonujące się w ciągu późnego średniowiecza miały konsekwencje nie tylko polityczne, ale i kulturalne. W wyniku tych zmian łączność polityczną z królestwem polskim utraciły najbardziej poddane wpływom kultury zachodniej,

zwłaszcza niemieckiej, obszary Śląska, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Gdańskiego, zaś w obręb Korony weszły ziemie ruskie, schryścianizowane w obrządku wschodnim i poddane wpływowi kultury bizantyjskiej. Uwzględnianie w pracy licznych przykładów z późnośredniowiecznego Śląska, uzasadnione zresztą obfitością źródeł pochodzących z tej dzielnicy, przy niewielkiej liczbie przekazów dotyczących np. Rusi Halickiej, świadczy, że pod pojęciem „Polski” Autorka rozumie obszar metropolii gnieźnieńskiej, chociaż niestety nie wyjaśnia tego wprost. Przynależność objętego bezpośrednimi badaniami obszaru do jednej prowincji kościelnej, sprawiała, że oddziaływanie Kościoła na wiernych było na całym badanym obszarze zbliżone. Nie był to jednak, zwłaszcza w późnym średniowieczu, obszar jednorodny kulturowo. Bardzo liczni już na wsi śląskiej na przełomie XIII i XIV w. niemieccy osadnicy musieli przynieść ze sobą zwyczaje i obrzędy, różne od obyczajów ich słowiańskich sąsiadów, a utrata łączności politycznej Śląska z królestwem polskim z pewnością pogłębiła odrębność kulturalną między ludnością wiejską obu obszarów<sup>1</sup>. Także na terytorium królestwa polskiego liczyć się należy z wpływami osadników niemieckich na obyczajowość ludową, choć musiały być one słabsze. Warto więc spróbować wydobyć różnice między poszczególnymi dzielnicami i zbadać, w jakim stopniu były one spowodowane różnicami składu etnicznego ludności wiejskiej. W każdym razie wydaje się, że obyczaje przybywających na ziemie polskie Niemców stanowić musiały trzeci, obok chrześcijaństwa i tradycji słowiańskiej, składnik kultury ludowej późnego średniowiecza. Sądzę też, że odrębnego badania wymagałyby ziemie ruskie Korony i Wielkiego Księstwa, gdzie z wymienionymi trzema składnikami kultury ludowej mieszał się czwarty, mianowicie dziedzictwo Kościoła wschodniego.

Beata Wojciechowska poddała analizie bardzo obszerny i różnorodny zasób źródeł. Poza wykorzystywanymi najczęściej przez mediewistów kronikami i dokumentami istotne miejsce w warsztacie Autorki znalazły także statuty synodalne, akta sądów kościelnych, traktaty teologiczne, kazania i literatura piękna. Nie pominięto także źródeł językowych, etnograficznych i ikonograficznych. Uwzględnienie przez Autorkę szerokiego tła porównawczego, obejmującego kulturę ludową całej Słowiańszczyzny, a szczególnie Czech i Rusi, pozwala na bardziej wnikliwą analizę przekazów pochodzących z ziem polskich. Pokazuje też dużą jednolitość tradycyjnych zwyczajów na różnych obszarach Słowiańszczyzny. I tak np. na Rusi i w Czechach poświadczane jest kołędowanie, na całej Słowiańszczyźnie – topienie na wiosnę kukły umożliwiające odrodzenie się życia, chociaż na obszarach zachodniosłowiańskich zwaną ją Marzanną, zaś na wschodnich –

<sup>1</sup> Przejawem odrębności kulturowej osadników niemieckich i rodzimej ludności wiejskiej była choćby sprawa różnych terminów rozpoczynania Wielkiego Postu, rozpatrywana przez legata papieskiego już w 1248 r.

Kostromą. Nie jest jasne, czy wobec tego obrzędy praktykowane w Polsce wyróżniały się z tradycji ogólnosłowiańskiej.

Podstawową część pracy stanowi rekonstrukcja obrzędów na wsi polskiej późnego średniowiecza. Rytuály te zaprezentowane zostały w układzie cyklicznym, odzwierciedlającym rytm roku kalendarzowego. Poczynając od Bożego Narodzenia, któremu towarzyszyło spożywanie wspólnej wieczerzy w tzw. Szczodry Wieczór, obchodzenie sąsiadów z życzeniami (kołędowanie) i przywdziewanie zwierzęcych masek poprzez Wielkanoc, kiedy malowano jajka, Autorka prowadzi ku obrzędowi topienia Marzanny, zabawom sobótkowym w dniu świętego Jana Chrzciciela i zamykającym cykl wegetacyjny świętom jesiennym – Matki Boskiej Zielnej i wrózeniu w wieczór andrzejkowy. Dokonana przez Autorkę rekonstrukcja zaprezentowana jest językiem precyzyjnym, jednocześnie bardzo żywym i obrazowym, co pozwala na lepszą recepcję Jej rozważań. Przedstawiony opis obrzędów wydaje się dość pełny, chociaż należy liczyć się z możliwościami jego uzupełnienia w miarę wykorzystania dalszych źródeł, zwłaszcza słabo przebadanych przez mediewistów kazań.

Beata Wojciechowska nie poprzestaje na opisie obrzędów, ale pokazuje też ich podstawowy sens i znaczenie w kulturze ludowej. Zasadniczym celem opisanych przez Autorkę rytuałów było zapewnienie sobie pomyślności, co w warunkach wiejskich oznaczało urodzaj i płodność oraz odsunięcie klęsk żywiołowych i złych mocy. Dlatego też wierzone, że złamanie obowiązującego zwyczaju może przynieść niepożądane skutki dla jego sprawcy (np. złamanie zakazu pracy w polu w adwencie). Odtworzone przez Wojciechowską zwyczaje pokazują też sposób rozumienia czasu przez tradycyjną społeczność wiejską – czasu jako powtarzającego się co roku cyklu wegetacji.

Interesująco przedstawione jest też wzajemne oddziaływanie na siebie Kościoła i kultury ludowej. Z jednej strony Kościół adaptował tradycje ludowe, ustanawiając święta chrześcijańskie w dni tradycyjnych obrzędów dorocznych i organizując obchody, zapewniające te same cele np. procesje na polach w dniu świętego Marka. Tego rodzaju próby adaptacji Kościoła do kultury tradycyjnej znane są od początku chrześcijaństwa i dotyczyły także innych niż słowiańska kultur. Jednym z najważniejszych przykładów takiej adaptacji jest ustalenie daty święta Bożego Narodzenia w dniu przesilenia zimowego, chociaż Autorka przypomina też wypowiedzi pisarzy wczesnochrześcijańskich zaprzeczające takiej interpretacji<sup>2</sup>. Z drugiej strony nie brak wśród wypowiedzi późnośredniowiecznych teologów i duszpasterzy, np. Stanisława ze Skarbimierza czy Mikołaja z Błonia utyskiwań na pogańskie pochodzenie niektórych obrzędów, ich zabobonny charakter zbli-

<sup>2</sup> B. Wojciechowska, *Od Godów do świętej Lucji. Obrzędy doroczne w Polsce późnego średniowiecza*, Kielce 2000, s. 21-22.

żający je do magii. Cytowani przez Wojciechowską kaznodzieje narzekali też, że niektóre uroczystości stwarzają okazję do grzechu i rozluźnienia norm moralnych. Niektóre z opisywanych przez Autorkę rytów były wręcz zakazane przez średniowieczne ustawodawstwo kościelne. Stanowisko Kościoła wobec kultury ludowej pozostawało więc ambiwalentne.

Praca Beaty Wojciechowskiej przedstawia tradycyjny kalendarz polskiej wsi późnośredniowiecznej i stanowi inspirację do dalszych badań nad kulturą ludową.

Maria Starnawska

Instytut Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach